R A D A
Przeciwko Radzie
PATRYOTYCZNEY.

Przykrą pigułkę pozłaca lekarz: podły Rzemieślnik stára się przynaymniey okazalszą Cechą uwieść niewiádomego: słáby Autor słábszemu Xięgi swoiey dziełu powabnego pożycza tytułu: w Wszystkich zdrad rodzay, iuż wysilona Wárszáwá do tegoż nákoniec ucieklá się sposobu niemoże poprawić rzeczy, bo głębokie ze wszech stron uwikłánie się, bo boiaźń zásłużoney, á bliskiey káry, znosi nádzieię, bo ámbicya złączona zrozpáczą, gdzie mocy bráknie, sztuki záżyć doradza.

Więc szkodliwe przedsięwzięcia powabnym ukrywa Jmieniem, gdyby choć ták wzdycháiący do swoiego rátunku ułudzić Narod. Powab to ná śmiertelney wędy cháku zásádzony, przynęta nád ktorą ukryte iuż rozciągniono sieci. Coż wspánialszego nád Jmię pełne powagi. *Rádá Pátryotyczna:* Ale rozpátrzmy się w Osobách one skłádaiących; weyrzeymy w Práwność y powágę tey Rády: záśiągniymy áż przyszłych skutkow, á doświádczemy że tá Rádá, mimo swoy okazáły tytuł nic nie iest tylko głos prożny. Ani mieć może innego tonu, tylko ten ktory mu dány będzie przez sekretną przecięż tę *Rádę* szczegulnie rządzącą sprężynę.

Gurowski, Poninski pierwsi w tey grze Autorowie innych liczbę pomiiam, z probki wnosić łátwo dalszych gátunek. Tákimże to Pátryotom losy Rzeczy-Pospolitey Polskiey być mogą powierzone? Ktoż między niemi á Národem tę pretendowáną zároczył konfidencyą? nieznánisz są kráiowi, ieżeli nigdy, to od Rádomskiey Konfederácyi? nie naznáczenisz y dzisiay dopełnioney ná ten czas zdrády, nádgrodámi byliżbyż wyniesieni z tłumu Obywátelow, ieżeliby stopnie ktore dziś osiádáią, niebyły zapłátą ich zdradziectwa, nie są że to ci y dálsi im podobni tę Rádę skłádaiący Pátryotowie? ktorzy ná wyciągnionych z poświęconego Rádzie mieysca Biskupow, Senatorow y Posłá w Obcą niewolą spokoynie pátrzyli? nieſą że to ci ktorzy ná wstydliwey y fátálney Delegácyi pierwsze zaymowáli mieyscá? ktorzy zuchwále Repniná ukázy wcześnym podle uprzedzali posłuszeństwem? nie są że to ci ktorzy powstáiącey ná Obronę Wiáry y Oyczyzny Konfederácyi wszędzie y wszelakie kłádli przeszkody? ktorzy Národu iednomyślność mięszáli? ktorzy ustáwiczne kábáły wskrzeszáli, ktorzy Moskwie Rádą, kompánią, szpiegowániem, pomocą: słowem przez wszystkie sposoby wnaygorszey sprawie bo przeciwko własney Oyczyznie, y pánuiącey Katolickiey wierze, przecięż dla podłych nádgrod wiernie służyli? nie są że to ci ktorzy y dotąd pod Moskiewską Potencyą w srzodku ich Woyská bespieczeństwem po Bráterstku spokoynie żyią, do wytłumáczenia więc iák dáleko rzeczy treść *Nowey Warszáwskiey Rády* rozni się z przywłaszczonym *Pátryotycznym Rády* Jmieniem, dosyć iest wiedzieć Osoby ią skłádáiące ktorych gorliwości naywłaściwiey przystoi napis *O Praeclaros Custodes &c.*

[illegible] pozwoli że *tę Radę* y prawdziwie Cnotliwi Obywátele skłádáć by mogli: patrzmy ná iey prawność, pátrzmy ná iey pożytki. Rządu Rzeczy-Pospolitey Polskiey dwá są rodzaie: Náturálny czyli Ordynáryiny ieden, nád náturalny czyli extráordynáryiny drugi. *Rząd náturalny* sprawuie się przez Seymy wolne; gdzie Krol práwnie Obrány, Senat y Posłowie Ziemscy cáły składáią Národ. *Rząd nádnáturálny* sprawuie się w tenczas, gdzie zágrożony nágłym niebespieczeństwem Národ, w wspolny ná obronę swoią wchodzi Związek, y Generalną spisuie konfederácyą; y tę zaprzysiągłszy, wszystkich Praw y Prerogátyw záwiesza dzielność, á cáłą władzę, cáłą powagę wlewa, y nádzieię zámyka w Konfederácyi: okoliczności ninieysze stosowáć się koniecznie muszą do iednego z tych dwoch rodzaiow rządu, bo álbo iesteśmy spokoyni? álbo zágrożeni niebespieczeństwem? ieżeli pierwsza! Seymu wolnego potrzebá? ieżeli druga? więc słusznie podniesiona Konfederácya.

Seym wolny bydź niemoże, bo powaga ogolney Rády Národowey w Konfederácyą zlana: Konfederácya rozwiązaną bydź niemoże, bo Cele Jey, bo obroná Oyczyzny niedokonana: do żadney więc powagi, áni Seymowey, áni Konfederácyiney *Tá Radá Pátryotyczna* przystosowáną bydź niemogąc, zostánie niesłychaną nigdy dotąd w Rzeczy-Pospolitey nowością, iedną chimerą y straszydłem fátalnemi tylko skutkámi Oyczyznie grożącym.

Z kim proszę *ta Rádá* tráktowáć będzie? ieżeli z Krolem, trzebá iżby miáłá poprzedzáiącą władzę; álbo go przyznáć práwym Krolem, álbo go odepchnąć iáko Uzurpátorá: Jeżeli tráktowáć z Konfederácyą, determinowáć się pierwey powinna, álbo iest w Związku? álbo nie? ieżeli iest, od niey mocy czekáć powinna: y iest częścią Jey. Jeżeli nieiest, wieczysty wszystkich konfederácyi wyrok *kto nieiest znią iest przeciwko Jey;* A ták stroną będąc, poszrednikiem być niemoże; ieżeli ma tráktowáć z Moskwą? trzebá iżby miáłá reprezentácyą Národu, reprezentacya bydź niemoże prawna, bo w czásie Generalnego związku, powaga Konfederácyi wszelką inną powagę znosi: Ktora gdyby niebyłá, Seymu by potrzeba. Nákoniec Woiewodztwá y Prowincye nádácbyią powinny, á nie Warszáwá swoich stołownikow do ták poważney wybieráć Rády.

Czyż będą do upoważenia tey Rády, y do záręczenia umowionych kondycyi záproszeni, Oliwskiego, Kárłowieckiego, Wideńskiego, Tráktátow Gwáranci? Czyli ná sámym Moskiewskim dosyć upewnieniu? Jeżeli pierwsza? niebyłoby zgodnym z powagą Gwárantow wspomnionych Tráktátow, czynić Dzieło *cum Corpore*, ktore żadney niema, y mieć niemoże reprezentácyi? Konfederácyą by rozwiązáć trzebá; á tym sámym sákryfikowáć Bárskich? ieżeli druga? skutek wielkiego záufánia, zdradza sekret tym większey z Moskwą poufáłości: álbowiem ta *Pátryotyczná Rádá* będąc przez Moskwę stworzona, pod Jey zászczytem y bronią władzę przywłászczáiąca, niemoże áni postępowáć, áni konczyć ináczey tylko według Dyáriuszu Repninowskiego.

Są że do *tey Rády* przeznáczone Osoby, álbo większego w Národzie kredytu, álbo większey powági y konsyderácyi, álbo większey moralney y Obywátelskiey Cnoty, niżeli Krákowski, Kámienieck i, y Kiiowski Biskupi, niżeli Krákowski, y Wileński, Woiewodowie, niżeli Hetman Wielki y Podskárbi W. Koronni niżeli Generał Wielko Polski y tylu innych pierwszego zászczytu w Oyczyznie Mężow, podobnemi naysolennieyszemi Deklarácyámi wszelkiego bespieczeństwá, y wolności w zdaniu niegdyś uwiedzionych, z ktorych iedni okropną preferowáli niewolą, drudzy dla tego, lub zupełną tylko oboiętność lub oboiętną tylko obráli powolność, iżby tym pewniey ná ninieyszą oszczędzili się

usługę

roſzczkę oliwną, nádtoż to powabne haſło! iżby nieulgnąć ná lepie, y nád codzienne zámięſzánie nie wyżey ſzácowáć tę zdrádliwą pokoiu nádzieię.

Gromadzić ſię więc lud będzie, á liczbá piſzących ſię pomnażáć będzie teyże Rády reprezentácyą y powágę.

Gdyby zás Generalna Konfederácya tym nowym Ołtarzem czyli ráczey hoc idolo álármowána, y do zágránicznych y do Narodu na odwrot niewołáłá, oświádczą ſię z ſwoią ludzkością, że nietylko z nią in Ordine uſpokoienia tráktowáć chce Rádá, ále y nic niekończyć chybá pod powagą Konfederácyi,

Niewrożę ále być może że pomkną dáley dyſſymulácyi ſwoiey: To ieſt że Ofiárowáć będą Armiſtitium, przez ktore Woyſko Moſkiewſkie zá gotowe pieniądze żyć będzie: o iák łákomy wyciśnionemu y uciśnionemu Narodowi powab.

Coż z tego wſzyſtkiego wynika? Oto.

1mo. Pożytek że: ieżeli Konfederácya przyimuie Armiſtitium, Moſkwa żyć może zá pieniądze, bo ich tyle w kráiu Náſzym złupiłá, że nietylko w Polſzcze, ále y przeciwko Turkowi użyte woyſko utrzymywáć ſię z nich długo może. Konfederácya nie nioſąc z ſobą tylko Obywátelſką cnotę y wáleczność, álbo żyć muſi z Dyſkrecyi y náprzykrzyć ſię Obywátelom, álbo ſię rozpełznąć. Jeżeli konfederácya nieprzyimuie armiſtitium, cokolwiek z iedney lub z drugiey ſtrony ucierpi Narod, Konfederácyi przypiſze, konfidencyą oziębi, przeciwko niey obroci.

2do. Pożytek że: Nietylko przez ſekretnych wyſłánnikow ſwoich ále przez Posłow Petersburſkich reprezentowáć będą, wſzyſtkim Dworom oſobliwie Wiedenſkiemu, Werſaldſkiemu, y Berlinſkiemu iż konfederácya w krokách ſwoich záſtánowiona, z práwney á ſobie włáſney włádzy wyzuwſzy ſię, z Rádą Pátryotyczną wchodzi w Tráktát, od niey iáko w ſtolicy kráiu Oſádzoney, przez to Narod cáły reprezentuiący, czeka Práwá, Uſtáwy, y záſpokoienia, ážeby tym ſpoſobem, nayświętſze tych Dworow intencye, w pomocy dla Konfederácyi záchwiáć, nád ſrzodkami Praw Rzeczy-Poſpolitey záſtánowić, y gdzie ieſt prawdziwa Rzecz-Poſpolita, z pewnych wątpiącemi uczynić. Toż dopiero tych Dworow Jntencye w ſwoich kolorách Narodowi wyſtáwić, groźbą iednych, dáry drugich, nádzieią innych, rozpáczą reſztę, do powiękſzenia liczby, y iákoby do okazánią w nich Rzeczy-Poſpolitey nápędzić.

3tio. Pożytek że: Głośno o tym przez rożne zrodłá Stambułowi wiedzieć dádzą, że áni Krol y Jego Miniſterium, czyli Uzurpátor (bo go takim Porta deklarowáłá,) áni Bárſcy te pierwſze zá Religią y ſwobody Náſze ofiáry, áni z niemi złączona Narodow Konfederácya Generalna niereprezentuie Rzeczy-Poſpolitey, lecz ná tych Obálinách zbudowana *Rádá Pátryotyczna.* Cáłą Jey powagę záwiera. Że taż Rádá zgodziłá ſię præliminariter ná pokoy z Moſkwą, y tylko umáwiá ſpoſob y kondycye. Ná tenczas.

Turczyn Ten wierny Rzeczy-Poſpolitey álliant, áni ambicyi nowych zdobyczy, áni potrzeby rozſzerzenia Gránic máiący, ſzczegulnie per rationem Status ſwoie beſpieczenſtwo w niepodległości Rzeczy-Poſpolitey y w niezmocnieniu ſię Moſkala znayduiący ſłuſznym wzgardy y záwodu zágrzány reſſentymentem, álbo niewczeſny z Moſkwą pokoy przyſpieſza, álbo Bárſkich ſakryfikowawſzy, broń ſwoią przeciwko Náſzemu Narodowi obraca.

W Káżdym z tych obydwoch przypadkow rázie, ktoż niewidzi? że cáły pożytek z ſtrony Moſkwy, á cáła ſtráta z ſtrony Polſki.

Jeżeli przez to pokoy ſobie przyſpieſzy? nád to Jego potrzebuie, bo wſrodku zwycięſtw y awantażow ſwoich, widzi iáwno, że iedna przegrána bátália grozi ich Stolicy. Jeże-

Jeżeli Turkow w Polſkę wprowádzi: nietylko Národ z prawá przymuſzoney Obrony, ále y ſąſiedzkie Potencye ná niego obrości, á tym ſámym ſiebie wzmocni y ubeſpieczy.

Polſka ſtraci.boBárſkich zá ktorych gorliwość Jm ſtátuy winna, zdrádzi: bo iezli Turek pokoy z Petersburgſkim záwrze, nietylko Kámieniec, Podole, oſtátnią część Ukrainy, y to wſzyſtko co iuż w tytułach odcięto ſtráci, ále ná záwſze pod abſolutnym rządem Moſkwy zoſtánie.

Jezli Turek w kray niezáſłoniony ponieprzyiacielſku wnidzie, wſzyſtkie woyſká w Wnętrzności ſwoie wciągnie, koniecznie zniſzczoną y ſpuſtoſzoną zoſtánie.

4to. *Pożytek że*: w czáſie tráktowánia, do nayſkrytſzych y nayſubtelnieyſzych negocyacyi otworzy ſię drogá, chytrośćMoſkiewſká iuż dáwno bitym zaręczona przyſłowiem *Græca fides* Gábinet Wárſzawſki wyſila ſię ná wyścigi, iżbytym przynaymniey przepiſał Petersburg.

Nieopuſzczą żadnego kláwiſzu, iżby nieſprobowáno tonu, y z tego miárkowáć będą co dáley czynić. Dáry, Pieniądze, nádzieie, honory, łechtana ámbicya, wſzyſtko to zá żytym będzie.

Komendánci będą ná pierwſzym Celu: z pomiędzy tych pierwſzy Puláſki: Męſtwo determinowáne, Wáleczność ſzczęśliwá, ſztuká nábyta, y iuż ták ſiłá Moſkwie ſzkody koſztuiąca, Rycerſka Częſtochowy Obroná, Miłość y kredyt w Woyſku: ſą to nádto wielkie zálety, áby mu niezayzdrościć ieſzcze przytym. ſławy trwáiącey cnoty,y chwały cnotliwegoObywátelá. Szláchetny umyſł Jego draźniony będzie wynieſieniem; dla tego áby go tym głębiey ſtrącono. Záſługi Oycá, y niepewne zeyścia iego przyczyny, iák nayżywiey będą málowánymi, ążeby przez to gorętſzy Jego podzegnąc temperáment, záchwiáć go w Cnocie, wydrzeć mu ſławę y pokazáć Národowi, iż po tylu Ofiárách, ázárdách, y dowodách, miał ſobie przecież coś milſzego, niżeli Oyczyznę. Jeżeli trwáć będzie w przedſięwzięciu y nád wſzyſtko ſławę policzy; zwrocą ſię do innych komendántow, á pod nayokazalſzemi kolorámi w proporcyą ſkłonności ich záżyią pobudek. Niezápomną Officyerow, niezápomną cáłego Woyſká wſzczegulności. Wſzędzie brząkáć, wſzędzie zápalać będą byleby wzniecić pochodnie bontu lub diffidencyi, y przez to osłábić Národową konfederácyą.

5to. *Pożytek że*: tá Rádá Pátryotyczna przez żáden ſpoſob zgodzić ſię z Konfederácyą Generalną niemogąc, y ſiſtemma Generalności do ſwoich ſkierowáć względow; nietylko rozerwie Národ, ále zwiedzionemiObywátelami wzmocniona,więcey o ſwoich ſiłach wierząca, ążeby tym prawnieyſzey nábyłá okazáłości zámieni ſię w Rekonfederácyą.

Przez ten ſpoſob, intereſſowáne Dwory záſtánowi, determinowáne poſiłki wſtrzyma, Národ rozerwie, Alliantow wzgardę ściągnie, powágę wybierániá Podatkow ná utrzymywánie woyſká zmięſzá: wzáiemnych proſkrypcyi y infamizowánia zrzodło otworzy, wzáiemnych rabunkow niſzczenia ſię da przyczynę: ſłowem domową woynę zápali: właſnemi rękámi wzáiemnie ſobie doł kopiąc, pogrzeb cáłey Oyczyznie ſpráwi.

Co więc prawdziwi Pátryotowie w tákim rázie czynić powinni?

1mo. *Dowodzić Cnoty y mocy Obywátelſkiey.* Rzecz Poſpolita Grecká áni ſłábą, áni chwieiącąſię, áni wzgardzoną bydź niezaczęłá, tylko kiedy Cnotliwą y o ſwoie wolności gorliwą bydź przeſtáłá.

Ten ieſt rzeczy ludzkich porządek, ten ſkutkow zá ſobą ciągnących ſię związek: że pomyślność Kroleſtw, ieſt pewną y trwáłą Obywátelſkiey cnoty nádgrodą że wſzyſtkie przeciwności nieuchronną wyſtępkow y wiednomyślności rozerwánia kárą.

2do.

muſzą koniecznie nieważne, á iákże pretendowáć można iżby ie Konfederácya kiedyżkolwiek przyięłá y utwierdziłá.

Ráda więc Pátryotyczna niema więcey mocy, chyba ile Konfederácya Generalna przez ápprobatę ſwoią udzieli; nie ieſt więc Juryzdykcyą, tylko od Konfederácyi Generalney precario dependuiącą, konfederacya nieogłaſza przez żaden Uniwerſał iż ią przyimuie zá ſwoią, więc Ráda Pátryotyczna nieupoważniona od Konfederácyi álbo ieſt Radą Mośkiewſką, álbo himerą.

Jeżeli Dyſſydeci dobrowolnie niektorych ſwoich Przywileiow uſtąpić zechcą. Mowi Xiążę Wołkońſki.

O ktorych tu Przywileiách mowi Xiążę Wołkonſki! Jeżeli o dawnych? iáko nádánie tych do prawney władzy Rzeczy-Poſpolitey należáło, ták rozeznánie nikomu innemu należeć niemoże tylko teyże Rzeczy-Poſpolitey, wiele záś im te Przywileie pozwalaią? ták ſiłá z Oboyga ſtron piſm wyſzło, iż niemáſz ták ciemnego w Národzie, ktoryby niewidział prawdy. Jeżeli mowi o Przywileiách *Ziázdu Rádomſko-Warſzawſkiego* wie Europá iák gwałtownie ná Národzie wyciśnione, iżby wſpolnie z Polſką nie wzgárdziłá tey zuchwałey Pretenſyi.

Nákoniec ktory to ſpoſob będzie tráktowánia z Dyſſydentámi?

Jakiekolwiek ſą Przywileie dla Dyſſydentow, ſą dla wſzyſtkich Dyſſydentow: Pozwolmy náoſtátek Jm, idealem facultatem tráktowánia z Rzeczą-Poſpolitą co wſzyſtkim ſłuży, przez wſzyſtkich uſtępowanym bydź muſi; więc trzeba ażeby do pomienionego tráktowánia, *albo* wſzyſcy w Cáłym kráiu Dyſſydenci per individua zgromádzili ſię, *álbo* ſwoich mieli Poſłow, *álbo* ſwego ogolność reprezentuiącego Marſzałka.

Pierwſza bydź zdáie ſię dziwácznym: ażeby z ták rozległego kráiu z wſzyſtkich Miáſt, Wſiow, y zákontow zbieráć Szlachtę, Mieſzczan, Rzemieślnikow y Obywátelow wſpolney Religii do wſpolnego Przywileiu, náturalną wſpolność máiących, y do utrzymowánia tego Przywileiu, lub uſtąpienia co z niego rownym Práwem zálzczyconych.

Druga. Koniecznie bydź muſi bezpráwnym: nátura Poſłow ieſt prawna reprezentacya ſwoich Woiewodztw lub Powiátow:

Dyſſydenci rozſypáni będąc po wſzyſtkich Woiewodztwách, áni będąc w nich tylko proſci Obywátele, nákázywáć Woiewodzkich Ziázdow niemogą, á tym ſámym obieráć ſię, lub obieráć reprezentuiących ſiebie Poſłow.

Defektu tego Synody záſtąpić niemogą bo te dawnemi wolnych Seymow Práwy nie ſą pozwolone, tylko do wewnętrznego w Duchownych rzeczách porządku. Náoſtátek Dyſſydentſkiego wyznánia, rownie iáko y wſzyſcy inni chłopi, żadnym w Polſzcze niebędąc ſtanem, niemogliby wpływáć w reprezentácyą á przecież co do ſwego wyznáczenia wpozwaláiących (ktoremi ſię záſczycáią) Przywileiách, rowną ze wſzyſtkiemi Część máią, y bez ich wſpolnosci cożkolwiek uſtępowáć broniłáby ſpráwiedliwość.

Trzecia. Nie ieſt trudnym dociekáć Mośkiewſkiey táiemnicy w podnoſzeniu Dyſſydentow do powagi wſpolnego z Kátolikámi Prawdaſtwa nád to záś znánym ieſt Cel teyze Potencyi w Formowániu Ziazdow Dyſſydentſkich Słuckiego y Toruńſkiego, y podnoſzenia ich Laſek iák były pod Golczem y Grábowſkim: iżby ten przykład nie liczyć zá grożny teráznieyſzemu Czáſowi, á fátalny, przyſzłym, ileby rázy zámyſłom Mośkiewſkim ná nowy zámách ná niepodległość Rzeczy-Poſpolitey zdał ſię potrzebnym, z ſkutku więc poprzedzáiącego tych dwoch pierwſzych bez práwnych y bez przykłádnych Laſek, cożby wrożyć y ſpodziewáć ſię zoſtáło, tylo czekáć okropnych Ziázdu Rádomſko-Wárſzawſkiego ſkutkow.

Niezoſtáie á zátym Jchmść. Dyſſydentom tylko álbo doczekiwáć

kiwác względem śiebie wyrokow spokoyney Rzeczy-Pospolitey, ktorey ieśli są Cnotliwi Obywátele Prawdáſtwá sprzeczać niemogą, albo ieśli nieupámiętáni szpetnością ostátniego postępku swego, niepowrocili się do cnoty Obywátelskiey; uformowáć swoią *Ewangeliczno-Pátryotyczną Rádę:* ażeby tym sposobem ná iedney Prymas, ná drugiey Biskup Mochilowski prezydowáł.

MowiXiążę Wołkońſki. *Moſkwa niezábroni Jm uczynić tego.*

Kto może niezábronić, ten może y zábronić kiedy chce: tá mozność gruntowáć się muśi ná poprzedzonym nieiákimśći Prawie wspomnionego wolnego zábronienia lub niezábronienia.

Pánstwá wzáiemną niepodległością sobie rowne, niemáią ná śiebie wzaiemnie żadnego Práwá.

Między rownemi z Nátury swoiey, Práwo podległośći iednego á zwierzchnośći drugiego nábyte bydź muśi, álbo mocą Woyny albo mocą Tráktátu. O iednym áni o drugim Moskiewskim Prawie niewie Polska, niewie Europá. Woyny deklárowáney niemiałá Rzecz Pospolita, áni więc prawa niepodległośći swoiey do Moskwy nieprzegráłá. Dawnieysze też iuż z Moskwą Tráktáty nienádáły tego Moskwie nád Polską Práwá. Jeżeli te Práwo podciągáć pod traktát y Gwárancyą Rádomsko-Wárszáwskie, prożna to ieſt Uzurpácya; Tráktát bowiem áktem dobrowolnym, y Gwárancya nienáciskiem wydártym Aktem bydź powinny. Wymuszenia zaś Tráktátu y Gwárancyi Radomsko Wárszáwskich świádkiem Národowa Konfederácya, y ná Opárcie się ſtáłemu Gwałtowi tyle iuż krwie rozlaney.

Niemáiąc więc Moskwa Práwá ná Cáły Národ, mieć go muśi pártykulárnie ná Dyssydentow.

Jákiego kolwiek rodzaiu táDyssydentow subiekcya dáná byłáby Moskwie, czyto tylko in ordine Protekcyi Osobom, czy to tylko Duchownemu wyznániu swemu, záwsze byłá by wielkim kryminálem. Pierwsze są álbowiem powinnośći Obywátelſtwa nád wszyſtkie inne mimo Cáły Národ iákieś formowáć Osobne ciało, było by to formowáć ſtátum in ſtátu á tym sámym popełnic Crimen Status.

Czuiącemu ná Káżdą okázyą, podeyrzanemu á mocnemu Sąśiádowi; iákikolwiek Práwa dać pretext, ieſt to zdradzáć włásną Oyczyznę, co ieżeli przez Jchmść Dyssydentow ták ieſt uczyniono, więc ieżeli nigdy to teraz wszyſtkich obywátelſtwa Prerogátyw ſtáliby się niegodnemi.

MowiXiążę Wołkońſki. Tertio. *Práwá Kárdynálne Rzeczy-Poſpolitey y wolnośćiom Polſkim nie ſzkodliwe źoſtáną ták iák ſą względem Artykułu Dyſſydentow, ten ſię Opiſze według nowey dobrowolney Vmowy.*

Gdy z Moskwą Polska żadnego podobnego niema Tráktátu, gdy przywłászczona Jey ſtáć niemoże Gwárancya, upada Práwo interessowania się Jey oformę Rządu Polskiego. Rzecz-Pospolita álbowiem sámá sobie będąc wszechwładną y Prawdawczą sámá iedynie ſtánowić y rozeznawáć może, Co Jey ieſt Práwem kárdynálnym, Co Jey wolnośćiom szkodliwym. Moskwá záś bez przywłászczenia w Oczach Cáłey Europy podległośći Rzeczy-Pospolitey, do rozeznawánia wtym y decydowania niemáiąc władzy, niedowodzi więcey przez ten Punkt trzeci propozycyi swoich tylko: że niemoże zápomnieć raz iuż wziętego Tonu, iżby Polakom swoie wydawáłá ukázy. Ná Dyssydentow záś w drugim Punkcie przytoczne reflexye nie potrzebuią ponowienia.

MowiXiążę Wołkońſki. Quarto. *Mimo to Rádá Pátryotyczna może káſſowáć wſzyſtkie nowe Práwá od Konwokácyi, zoſtáwić ie Całkiem lub po częśći iák ſię Jey zdáwáć będzie, nietykáiąc átoli záwſze Tráktatu y wſpomnionych Artykułow oſobliwie co ſię ſciąga do zyſku lub ſtráty Dyſſydentow.*

Rzekło się wyżey że skassowanie, konserwácya lub odmiana Praw wolney y niepodległey Rzeczy-Pospolitey, do iey własnego

wszech

wszech władztwa y prawdaſtwa należy, co tu więc Moſkwa ma do rozkazania? pozwolenia? lub zabronienia?

Nietykaiąc atoli zawſze Traktatu y wſpomnionych Artykułow. *Mowi Xiążę Wołkońſki.*

Albo Prawa od konwokacyi ſą dobrowolne y Legalnie uſtano wione? albo gwałtem narzucone y ſpiſane?

Jeżeli pierwſza? kaſſowáć Praw tych niebyło by potrzeby, z trwaiącemi okolicznoſciámi taż ſáma ogolna Narodu trwałaby Wola.

Jeżeli druga, więc y temuż mniemanemu Traktatowi tenże ſam gwałt prezydował, y w rzeczy ſámey od ſkáſſowánia tego nieſzczęſliwego Dzieła poczynáć potrzebá.

Jakiekolwiek álbowiem ſą Cywilne Práwá, te rozciągáć ſię niemogą tylko do Obyczáiow Obywátelſkich, y chociażby w nich był iáki defekt, ten záwſze bo w Domu, poprawionym bydź może: á tym czáſem cnotliwych Obywátelow y naygorſze Práwá nieprzymuſzáią bydź wyſtępnemi.

Lecz przywłaſzczony Traktat będąc Aktem zewnętrznym, nie rozściąga ſię na Oſoby per individuum, ále ná Rzecz Poſpolitą w ogule, ktora w tytułách ſwoich tráci, zwolney ſtáie ſię podległą, z práwodawczey ſtáie ſię o pozwolenia referuiącą.

Zdrádza więc punkt ten nayoczewiściey ámbicyą Moſkiewſką, że przywłaſzczenia ſwego coś niby uſtępuiąc Polſzcze, nieſzuka tylko ſię ukryć przed náwałnością ktora iey grozi, w rzeczy záś ſámey niewypuſzcza z garśći Jarzmá tego, ktore włożyłá ná kárki Polſkie, zoſtawuiąc ſobie práwo, wſtęp y drogę ſkoro ſię tylko pierwſza zręcznieyſza zdárzy okazya formalnego podbicia, y w dependuiącą od ábſolutyzmu ſwego Prowincyą zamienienia.

Oſobliwie co ſię ściąga do zyſku lub ſtráty Dyſſydentow. *Mowi Xiążę Wołkońſki.*

Te zaręczenia y troſkliwość, iáwnie poznawáć dáią że Moſkwa w Oſobach Dyſſydentow ſzczegulnieyſzą ſobie w Rzeczy-Poſpolitey utworzyłá pártyą, że áktuálnie uformowáłá ſtátum in ſtatu. Y przeto tym oſtrożniey, tym przezorniey Narod poſtępowáć powinien, im niebeſpieczeńſtwo ieſt więkſze, bo w Nas ſámych zamknięte y utáione.

Quinto. *Do żadnego Dzieła Pátryotycznego przypuſzczone nigdy niebędą Oſoby Aktualną Rádę Krolewſką ſkładáiące.* *Mowi Xiążę Wołkońſki.*

Komedya tá tylekroć iuż grana, że y nayciemnieyſi łátwo dozieráią ſprężyn, łátwo przenikáią ſkutki.

Ktoreż to ſą Oſoby Aktualną Rádę Krolewſką ſkładaiące, pominąwſzy Podkomorzego Koronnego: Podoſkich, Poninſkich, Gurowſkich, Braneckich, Dłuſkich, Ogrodzkich y tym podobnych, naypierwſzego w tey Rádzie znaydziemy ſámego Xcia Wołkońſkiego, Weymárá, y wſzyſtkich komenderuiących, przez codzienne okrucieńſtwá krwią cnotliwych Obywátelow zbroczonych, ieżeli więc ci wſzyſcy w przyſzłą Rádę niebędą wchodzić, czás y ſkutki okażą.

Sexto. *Konfederaci ktorzy ſpokoynie w Domách oſiędą niebędą nápaſtowáni y beſpieczenſtwo im będzie opátrzone. Ci zás ktorzy przez Deputowánych z Partyą Pátryotyczną umawiáć ſię zechcą, będą mieli Páſzporty, Inkuietowáni niebędą.* *Mowi Xiążę Wołkońſki.* Przez kogo? Pyta ſię Narod czy to przez *Rádę Pátryotyczną*? czy przez Moſkwę? ieżeli przez Moſkwę, tá niewypowiedziawſzy Rzeczy-Poſpolitey Woyny áttákowáć Konfederatow niemiałá Práwá y ſzczegulnego záciągnęłá pretextu z Obowiązku Alliancyi, mieniąc ich bydź buntownikami, w Punkcie Czwártym pozwala. *Kaſſowáć wſzyſtkie Práwa od Konwokácyi* Więc przyznawa: że álbo Práwá z ſiebie były nieſpráwiedliwie, álbo ſpoſob ich ſpiſania był gwałtowny, ztąd wynika że Narod nie Duchem buntu y rebellii, ále gorliwością o wolności ſwoie wzbudzony, wziął ſię do broni. Jeżeli więc Moſkwa ſpráwiedliwość podnieſionego Oręża przyznáie, inkwietowánia wſzelkie tráci pretext.

Rádá Pátryotyczna inkwietowáć niemoże, bo wyrzynác ná obronę włáſney Oyczyzny ſákryfikowánych obywátelow, niezgadzałoby ſię z ták okazałym Pátryotow Jmieniem.

Przyrzeczone Paſzporty, rzecz z ſiebie niewiele znácząca, niezáſługuie mieyſcá w tych obywátelſkich reflexyach. Alepiſmo te ku ſwoiemu koncu dążące, nád Dwomá ieſzcze reflexyami zátrzymáć ſię muſi *Pierwſzá*. Jákie ſkutki wynikną z tey Rády Pátryotyczney. *Druga* Co prawdziwi Pátryotowie w tákim razie czynić powinni.

Pártykularny Ziemianin, doſtátecznie tey máteryi obiáśnić niezdołam: ſpiegowány we wſzyſtkich zábáwách moich przez zayzdroſnego ſąſiádá; grożony bliſką kozakow komendą, ſpieſzą ná łeb Gloz moy, ażebym iák nayprędzey przepiſawſzy go náczyſto, kommunikował go świátu, á dla niezoſtáwienia ſzlàdu, raptularż rzucił w ogien, tym ſpoſobem y Oyczyźnie ſłużąc iakem powinien, y ſkury oſzczędzaiąc poki wolno.

Niechay á zátym nicht ſię nieſpodziewa w tych dwoch reflexyách wyłuſzczenia rzeczy iák bydź powinna, bom prywatny, oſnowę dam, tylko iżby ná niey káżdy utkał ſwoie, bo piſzę oświeconym ináczey y choćbym co więcey wiedział, cáłemu wtym świátu explikuiąc ſię, ktoż wie? czyby to niebyło zdradząć táiemnicę ſtatus.

To ſobie niech káżdy wyperſwaduie, że Rádá Pátryotyczna ieżeli z Gurowſkich, Poninſkich, y tym podobnych złożona będzie, zdrádzi Oyczyznę, doświádczenia nad to iáwne záręczáią Nam tę pewność.

Jeżeli do niey publicznym nieſzczęściem wciągnieni będą y dobrze y cnotliwie myślącey, ále nienáwſzyſtko oglądaiący ſię Obywátele, zdrádzą Oyczyznę nie przez złość, ále że y ſámi zdrádzeni przez Moſkwę będą.

Wſzakże iuż dawno ten warzony Proiekt: ále gdy treści rzeczy intereſſ odmieniáć niepozwalał, Jmię przynaymniey odmienić, y Jmieniem uwieść ſtáráno ſię.

Chciano naypierwey Konfederácyi: ále gdzież było zádziáć tę: o ktorey iuż Europá wiedziáłá.

Chciano więc Rekonfederácyi: ále to był ton nádto przykry, áby Narod cnotliwych ſwoich widząc obrońcow, przeciwko Nim ſpiſywáć ſię chciał.

Zgodzono ſię więc ná Pátryotyczną Rádę.

Ten poſredni Termin nayprzyzwoitſzym zdał ſię Proiektom, y Proiektantom, Jmię wſpániáłe y okazáłe choć prożne: Optyka przyiemna y miła, chociaż zwodząca: nádzieie pełne y ſłodkie, lecz z ſiebie Czcze á rázem y zdrádliwe.

Niech kto chce, y iák chce z wchodzących w tę Rádę faworytow, ſwoim podchlebia kredytom, záręczyć śmiáło można, że prawdziwego Jey kluczá, y ruſzáiącey wſzyſtkiemi Obrotámi ſprężyny, nicht znáć niebędzie, tylko Wołkońſki Gábinetu Moſkiewſkiego tłumácz, y kilka Oſob prawdziwy y iſtotny Gabinet Wárſzáwſki formuiących.

Ják ſłodkie y powabne będą propozycye widáć z pierwiáſtkowych, ále iák oboiętne y záwodne w tymże czáſie widzieć z dzieyſzych proſtych. Ale przed BOGIEM Wſzechmocnym ſzczerych y wiernych reflexyi.

Moc Moſkiewſka przeważáiąca, poſiłki dotąd z niſkąd niędáne, máłá garztka heroicznie poświęcaiących ſię, nieregularny bez ſubordynácyi żołnierz, Czyli ráczey národowy ochotnik, wſzyſtko to ſtrzegącym Domow ſwoich Ziemianom dogryzło do żywego.

Rádá Pátryotyczna ná czele y w tytule ſwoim nięść będzie roſz-

ufługę? Coż z przykładu tego o przeznaczonych do ninieyszey Rady wrożyć osobách? Jeżeli Cnotliwi będą, wyrok ná nich przez Repnina ieszcze zadyktowány, Wołkonski do Exekucyi tylko przywiedzie, ieżeli niecnotliwi, więc ráczey im przystoi Jmię zdraycow, niżeli *Rady Pátryotyczney*. Do czego wszystkie ráczey ściągáć się zdáią podobieństwá; bo ieżeli niezmowá y zdrádá, co ich więc w srodku nieprzyiacielskiego Oręża ták bespiecznemi czyni, w tenczas gdy Cnotliwych wiernie ná Obronę Religii y Oyczyzny poświęconych Bohátérow, ostatnie schronienia, zuchwały nieprzyiaciel ustáwicznym szturmem z Ziemią zrownáć radby.

Z tąd gdybyśmy tym pewniey opłzyszłych skutkach wrożyć mogli zbliżę się do wydanych przez Wołkońskiego Propozycyi.

Primo. *Gwarancyá będzie explikowáną y nietylko Moskwá y Prusak Gwárantowáć będą Práwa, Przywileie, y wolności, Rzeczy-Pospolitey, rowuie iáko wszystko to co będzie ustanowionym ná Pácyfikácyi; ale też y Dwor Wiedenski ieżeli zechce.* Mowi Xiąże Wołkoński.

Rozwinmy ten pierwszy punkt kto nam? Co nam? y iáką wiárą przyrzeka charakter Xcia Wołkonskiego, nieiest wyższy od przeszłego chárakteru Xcia Repnina ile więc tamten mogł nam przyrzec, y dotrzymáć tyle spodziewaymy się od tego. Tam ten miał rożne a suo Ministerio ná uwiedzenie Národu Przed Seymem Rádomskim Deklaracye y upewnienia, ten zbytecznemi ie sądzi, bo sam w sobie iest przeświádczonym, że niebędą dotrzymane.

Tráktat záwiera się między Stronámi álbo kiedy zerwawszy między sobą zgodę, ná nowo ią umowią, albo kiedy wzáiemnie trwaiącą odnawiaiącym sposobem onę wzmacniaią y utwierdzaią.

W żadnym z tych dwoch przypadkow nieznayduie się zupełnie Rzecz-Pospolita Polska: albowiem nieiest w zgodzie, bo kray swoy nápełniony Woyskiem Moskiewskim, y nędznie zniszczonym widzi: niezerwałá zgody bo dotąd wypowiedziáney formalnie niema Woyny, ma Posłá w Wárszawie ácz rezyduiącego nie przy Rzeczy-Pospolitey, bo ta raz sprzymierzona inney niezna.

Ale niechże czy to do utwierdzenia pretextem trwáiącey zgody, mimo tyle krwi roz laney, czy pretextem nowey záwarcia, potrzebny być komu zda się nowy tráktat, záwsze Polska iedną, Moskwa drugą będzie stroną, strony zaś záwieráiące ieżeli rázem bydź mogą y stroną, y Gwarantuiącemi, wstyd iest w Oczách oświeconey Europy explikowáć się.

Gwarancyá: iest Dzieła między Dwoma kontraktuiącemi záwártego, solenne przez trzeciego záręczenie, z Obowiązkiem łączenia mocy swoiey z iednym, przeciwko niedotrzymuiącemu drugiemu; iákże więc Moskwá, chce rázem tráktowáć y gwárántowáć? bydź kontraktuiącym y Poręcznikiem, bydź stroną y Sędzią.

Gwárancya będzie Explikowaną Polska żadney niepotrzebuie Explikácyi bo żadney nieprzyimuie Gwárancyi, áni nowych sobie obieráć może, będąc zupełnie kontenta zdawnieyszych ktoremi są Cesarz Rzymski, Krol Francuzki, y Turczyn.

W ciągnienie więc w Gwarancyą Krola Pruskiego ktoremu Polska siłá uszánowania winna nieiest innym koncem przez Moskwę wymyślone, tylko ażeby álbo przez odmianę Gwarantow wydrzeć nam záręczone pożytki, przez Tráktáty Oliwski, Kárłowicki, y Wiedenski, álbo nárazić Nas potężnemu sąsiadowi przez nieprzyięcie Offiárowanego Pruskiego Poszrzednictwa: ktorykolwiek więc Jey nadáiby się srodek zawsze z szkodą nászą á Jey pożytkiem.

Gwarantowáć będą wszystko to co będzie ustánowionym ná Pácyfikácyi. Mowi Xiąże Wołkoński.

Owoż Chrzest przed Urodzeniem? znáydziesz kto przynaymniey iedcn w Historyi polityczney przykład iżby czyieżkolwiek zá-

 ręcze-

ręczenie, czyiażkolwiek Gwarancya ściągała się do rzeczy ſtáć się ieſzcze máiących, á nie do iuż ſtałych. Czy niepodobnież przed ziázdem Rádomſkim, przyſzłe gwarantowano Uſtáwy, uſtáwy ktore potym ſam Repnin przepiſował, mocą y gwałtem do ich ſpiſowania nagániał, opponuiących ſię gorliwie przy Religy y Prawách, iednych ná Syberyą, drugich w kaydány zábierał, trzecim temiż groził. Czyliż nieſpráwiedliwie w tey mierze *terrent Veſtigia.*

Szlády ubite przez gwałty y zdrády Repniná, pokázuią iawnie Cel zmierzonych y ná nowo Moſkiewſkich Proiektow, gwarantuią przyſzłe Pacificátionis Prawa, gdy nic ieſzcze Národ o Seymie nie wie áni wie przez kogo złożonym będzie. Złożenia Jego powaga, czyli práwnie Konfederácyi náleżyć będzie, czyli ią ſobie przywłaſzczy Moſkwá, czyli Rádá Pátryotyczna.

Pácyfikacyá tá, czyli będzie práktykowanym dotąd zwyczáiem pod bronią Moſkiewſką, czyli nie? Jeżeli pierwſze? ten ſam gwałt Prawa piſáć będzie, ktory piſał począwſzy od Smierci AUGUSTA III. y tym zuchwaley ieſzcze dyktowáć będzie, że iuż pod gotową y przyiętą Gwárancyą, opponuiący ſię podobnież wywłoczeni będą z Jzb Senatorſkiey y Poſelſkiey, Proiektom y ukazom gotowym niezoſtánie więcey nad podłość poſłuſzeńſtwa, tym dla Národu niebeſpieczniey, że iuż ná ten czas o nieſtáłość ſwoię przekonanego, od wſzyſtkich Gwarantow y przyiaznych Potencyi wzgárdzonego y Opuſzczonego.

Jeżeli uſtąpi Moſkwa. Coż do niey iákie ná tenczas wzupełney od Jarzma obcego ſwobodzie, Národ wolny ſobie Prawa ſtanowić będzie; wydzierażmu Moſkwa, y czy Rádá Pátryotyczna doſyć ieſt mocna wydrzeć mu naywſpániálſzy y nayiſtotnieyſzy Pánuiącey Rzeczy-Poſpolitey záſzczyt, ktorym ieſt wſzechwładztwo y Prawdaſtwo; będziemyż obligowani każdy Proiekt poſyłáć do Petersburga, bo niżeli ſkonczyć y uſtánowić, przyſtoi poſłáć do Gwaranta pytáiąc ſię czy to co Stánowiemy, Záręcza.

Mowi Xiążę Wołkońſki. *Y Dwor Wiedenſki Gwarantowáć będżie ieżeli zechce.*

O! Chytrości, O! Podeyście O! Zdrádo: gdzie ci ſiły y ſkutkow bráknie, ſłowy nadſtawiaſz; wſzakże Rzym, Páryż, Mádryt, Londyn, Sztokolm, Stambuł, y wſzyſtkie inne Dwory gwárantowáć będą, ieżeli zechcą ále że niezechcą, tylu lat naucza doświádczenie; kontenci dotąd Nayiaśnieyſi Gwarantowie ubeſpieczeniem ogolnym wolności Polſkich, ani ſię tárgnęli ná Rzeczy-Poſpolitey wſzechwładztwo, áni ſię wdarli w Jey prawdaſtwo?

Coż przez tę oboiętność ſłow zyſkáć chciano? o to nieznacznie w mowić w mniey oſtrożnych: że Wieden yBerlin iedno rozumie zMoſkwą: że Konfederacyi nádzieie ſą prożne,że ſpodziewáć ſię dáley niemáſz czego, tylo chybá, ile z litościwego wyroku Poſeł Wielki przez uſtá przeſławney Pátryotyczney Rády podbitemu pozwoli Národowi.

Mowi Xiążę Wołkońſki. Secundo. *Dyſſydentom ieżeli Radá Pátryotyczna proviſionáliter, á potym Konfederácya. Generalna traktowáć z Niemi będżie, y ieżeli Dyſſydenci dobrowolnie uſtąpić zechcą niektorych ſwoich Przywileiow, Moſkwá niezábroni im uczynić tego.*

Punkt ten im więcey záwiera w ſobie záwikłania tym go pilniey rozwiiáć będziemy.

Rádzie Pátryotyczney nie dáie Xżę Wołkońſki wyżſzey powagi tylko tráktowánie z Dyſſydentami proviſionaliter, á potym iuż nie Rádzie, ále konfederácyi Generálney,więc Konfederácyą uznáie.

Konfederacya Całą w ſobie Cáłey Rzeczy-Poſpolitey zawieráiąc reprezentácyą żádney niecierpi Juryzdykcyi, ktoraby niebyła od niey uſtánowiona, Rádá Pátryotyczna niebędąc od niey uſtanowiona tylko od Moſkwy, niemoże tylko konfederácyi bydź przeciwna, y wſzyſtkie Jey dzieła z nieprawney Juryzdykcyi wypłynione bydź

muſzą

zdo. *Wyrzec się Ambicyi*; bo tá iedynie nietylko *rowność* czyni nam przykrą ále więcey ieszcze, bo uchyláiąc kárku z pod władzy prawney zwierzchności, ná iey obalinách własne buduie wyniesienie, Powaga każda ktorą ámbicya przywłászcza, y ktora z zepsutych pochodzi Pássyi, iest zrzodłem wszystkich w Rzpltey nieszczęśliwości, powszechna á zátym potrzeba, BOGU y Jego Religii winna Wiárá, Praw y swobod Oyczystych słodkie niegdyś, y przyszłe záżycie, do wodzą y wymuszáią ná Nas, ażebyśmy wszystkie osobiste względy, szczegulnie powszechnym Oyczyzny intereſſom poświęcili.

3tio. *Nigdy nietrácić Nádziei*. A wsrzodku zburzonego morza po między nayokropnieyszemi skáłámi nieupuszczáć zRąk steru,lecz wspolne do wspolnego rátunku łącząc ramiona, ufáć y wspániále przeciwko *sámey Nádziei mieć Nádzieię*.

Ktokolwiek w biegu dzieł swoich utrzymuie się, w tym sámym momencie cofáć się záczyna, y niżeli się postrzeże dáleko od celow swoich cofnionym się uyrzy.

4to. *Wáleczni Woysk sprzymierzonych Komendanci uwiwszy laur pełomney chwały tylu krwi y ázardámi zwiedzenia strzec się powinni*. Ani uwodzić się bądź to okazáłemi á záwsze zdradliwemi przyrzeczeniami: bądz to honorow, Starostw, y dálszych pożytkow ofiárowániem: bądź to o mylnym powierzchownych okoliczności tłumáczeniem:lecz szczegulnie pámiętáiąc: co swoim Wspoł-Bráci przyrzekli, co Oyczyznie powinni, Co BOGU przysięgli,mężnie z kroku w krok postępowáli, z władzą ktorą y sámi składaią w naywiększey poufáłości łączyli się: chwałę y sławę zá nayozdobnieyszą nádgrodę liczyli: Prywáta nic niema w sobie, tylko podłość, niedotyka álbowiem tylko Duſze nikczemne, miłość sławy cudá robi, bo nie wzrusza tylkoDuſze wspániáłe y Szláchetne; powołánie woiennego Bohátyrá, nayobfitsze nábycia sławy podáie srzodki: bydź obrońcą swoiey Oyczyzny, bydź zwycięzcą swoich nieprzyiacioł, Coż może bydź okazalszego w ákcyách każdego dopieroż komendanta, do czego átoli przyiść niemożna mimo znoszenie się y subordynácyą.

Sławny niegdyś w fátálnych rownie podczás Szwedzkiey, Moskiewskiey, Tátárskiey, Kozáckiey, y Rákocego Woyny, Oyczyzny Obrońcá Czárnecki, nieczynił nic tylko co mu sprzymierzona ná tenczas Rzplta kazáłá; zácząl od mężney podobnie Częstochowy Obrony, a chwały swoiey pomknął Gránic áż zá Morze; Krolowi Duńskiemu zá Ordynansem Rzpltey niosąc z komendą Polską przeciwko Szwecyi sukkurs. Ználazł w czásie winną nádgrodę w Rpltey wielkość zasług szácowáć umieiącey. Sławá zás Jego brzmi y dzisiay w Ustach wdzięczney potomności. Ten przykład dostátecznie ręczyć powinienby y poznieyszemu teyże Fortecy Obrońcy, zároczyć rownie wszystkim godnym gorliwym y dystyngwuiącym się Komendantom.

5to. *Stáłość umysłu y iednomyślności*. Nietylko nierozrywáć władzy Národowey, áni przeciwnego teyże władzy cudzym podeyściem umowionego wystáwiáć Ołtarza, ále wszystkę moc, srzodek, y siłę w iedno łącząc. Phocion o Rzpltey Greckiey pisząc ták Pisistratesá opisuie. *Chociaż wywiozł się nád Práwá y był ten ktorego w gniewie swoim Ludowi Bogowie dáią: to iest, że przez boiaźń iżby niebył powszechnie z nienawiedziany przez otwarte gwałty y publiczne krwáwe Exekucye, ukrywał ze wszelką zręcznością to iárzmo ktore włożyć ná wolne kárki prágnął; z myślał zawsze przy muszoną wpostępkách swoich słodkość, ukrywał się pod Máską sprawiedliwości, y Dobrá publicznego: przecież áni zwieść, áni przemodz zdołał odwági y stáłości Greckich Republikantow*.

Zażywa Wárszáwá tych sámych srzodkow, á cokolwiek mocą czyni, ná Moskwę składa: lecz teyże sámey w ObywateláchPolskich doświádczyłá umysłu stáłości, záżywáłá grubey zdrády, tá nietylko

łátwo

łátwo odkryta, ále y wzgárdzoną byłá; záżywáłá wszystkich okrucieństwá rodzáiow, lecz z niewinnych popiołow wskrzeszonych doświadczyłá mścicielow. Uciekłá się do Ostátniego sposobu powábnym Rády Pátryotyczney Jmieniem łudzić Národ.

Wszákże Wárszawie y Moskwie do rozdwoienia Národu bliższy był sposob przez skleienie Rekonfederacyi, lecz trzy były trudności ktore tego Proiektu uskutecznić nie dopuściły.

1mo. Gruby y nádto iáwny sposob, áby tym Dwory Obce uwieść można.

2do. Wielka część Obywátelow cnotliwych wzdrygnęłáby się násame Rekonfederácyi wspomnienie, trzebá więc było powabnym pokryć Jmieniem, áby w sesidłá wciągnąć y wplątáć nieostrożnych.

3tio Rekonfederácya musiałáby mieć poprzedzaiące solenności: trzebá było pozwolić Ziazdow Szlachcie, trzebá było pozwolić Jm broni podniesieniá, ná koń wsiádánia, żołnierzy zrekrutowánia, ále nádto Wárszáwa y Moskwa swoiey nieufáią sprawie, áby Národowi tych y chociaż dla włásnego zysku dozwolili krokow; lękáli się y słusznie żeby Národ pretextem Rekonfederácyi złączony włásnego swego interessu niepoznał, ázamiast prześladowánia sprzymierzonych ná wspolną wspolney Oyczyzny Obronę sił, mocy, Rámion y broni niezażył: uciskáiącego w Wolnym Kráiu nieprzyiaciela niewygładził: á wszystkiego cokolwiek woyna ma okropnym w Jego własne Granice nieprzeniosł.

Potrzeba więc było samą *Rádą Pátryotyczną* kontentowáć się: przed Obcemi Jey powágę okraśáć, y pod iey Jmieniem wszystko czynić: w Domu tęż Rádę Moskiewską przymusić, y Xcia Wołkońskiego ukazy mieć zá przepis; Národowi záś tyle wdzieiących się y stáłych rzeczach záſłony usuwać, ile tego Wárszawska y Moskiewska skryta dopuści Polityka.

Prywatnego y mniey znaiomego Obywatela Pismo niechay nádto zuchwáłym nie zdáie się nikomu: pod Wolnemi zrosłem Prawy za wolnością y za Jey piszę bespieczeństwem. *Cokolwiek w Grecyi iest wspomnionym y Szlachetnym gdzie w Wolności żyiemy byłoby szkáradnym y występnym w Persách gdzie kochaią niewolą iest zdanie tegoż Phociona.* Rowna zasługa Polakowi mowić zá wolnością, iáko moskalowi zá ślepym Panuiącemu posłuszeństwem. Los urodzenia Nászego wkłada nam Prawa Kraiu w ktorym żyiemy: Edukacya według tychże Praw formuie charakter nász a to oboie przepisuie powinność nászą bronienia Oyczystych zászczytow áż do ostátniey krwie kropli.

Słowem zginąć możemy, zginąć może Rzecz-Pospolita, zostánie átoli záwsze słodka spokoyność dobremu Obywátelowi, że pod włásncy Oyczyzny zágrzebiony Obálinami, wszystko to czynił, Co czynić dla Jey rátunku znaydował się obowiązánym, ani zostáwił pretextu wymowki: iż ktokolwiek niebył dosyć przestrzeżonym.